

PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE

BS Bednarczyk
Centrum motoryzacyjne

Bełżyce
ul. Przemysłowa 30
tel. 81 517 21 02 bedmot.pl

Serwis samochodowy
Części hurt-detal
Myjnia bezdotykowa 24 H
Serwis opon TIR



OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

Impressa Restauracja i Club

Impressa
RESTAURACJA CLUB PIZZERIA

Niedzwica Duża
ul. Bełżycka 16
tel. 81 517-55-22
www.impressa.pl



- POKOJE GOŚCINNE
tel. 609-409-903

Wydawca:
Miejski Dom Kultury w Bełżycach
Adres redakcji:
ul. Tysiąclecia 26, 24-200 Bełżyce
tel. 81 517-22-30
e-mail: g.b.mdkwb@wp.pl
Redaktor naczelny: Józef Kasprzak
Redaktor współpracujący: Agnieszka Winiarska

Skład i opracowanie graficzne:
Agnieszka Winiarska
Druk:
Alf-Graf
Lublin ul. Abramowicka 6
e-mail: info@alfgraf.com.pl
Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz
zastrzega sobie prawo skracania i adustacji.



Miesięcznik Społeczno-Kulturalny

Gazeta Bełżycka



Dożynki gminno - parafialne 2016



Dożynki powiatowe i wojewódzkie



Foto: A. Winiarska, K. Kliczka, M. Wiśniewska

PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE

UPOMINKI: GAZ • ON • PB • MYCIE
samochody osobowe, ciężarowe, dostawcze
ciągniki, przyczepy • **pierwsze przeglądy z zagranicy**

AUTO SZLIFI **REGENERACJA GŁOWIC**
MARLUZZ GRODZIŃSKI SPRAWDZANIE SZCZELNOŚCI • KOMPLEKSOWE NAPRAWY

MECHANIKA POJAZDOWA

filtry • oleje • rozrządy • zawieszenia

tel. 81 517 26 37, 509 104 222, 516 041 710

— autoSPA —

SAMOOBSŁUGOWA myjnia bezdotykowa

Bełżyce, ul. Wojska Polskiego 86
droga za **Intermarché**
Zapraszamy codziennie od 6.00 do 23.00

SULTOF wash technology **njoywash**

MOJE RACHUNKI

TU ZAPŁACISZ RACHUNKI

PROMOCJA

PROWIZJA ZA WSZYSTKIE RACHUNKI

0,99 zł

PUNKT KASOWY — DOM KREDYTOWY
ul. Kazimierska 3, Bełżyce
tel. 81 516 22 45

Zachowaj paragon.
Jest dowodem wpłaty.

Odpowiadamy
za bezpieczeństwo transakcji.
Zezwolenie KNF nr IP2/2012.

Kredyty i pożyczki gotówkowe

oprocentowanie od: **4,9%**

Na szczęście mamy oferty wielu banków!

Dom Kredytowy
ul. Kazimierska 3, Bełżyce
tel. 81 526 22 45

Współpracujecie z biurem kredytowym.

Rada Miejska uchwaliła

Uchwała Nr XXIV/143/2016 Rady Miejskiej w Bełżycach z dnia 26 lipca 2016 roku. W sprawie pomocy rzeczowej dla Województwa Lubelskiego w zakresie opracowania dokumentacji technicznej na przebudowę drogi wojewódzkiej nr 834 Bełżyce - Niedzwica Duża - Bychawa - Stara Wieś.

Rada Miejska postanawia udzielić pomocy rzeczowej dla Województwa Lubelskiego w zakresie opracowania dokumentacji technicznej na przebudowę drogi wojewódzkiej Nr 834 Bełżyce - Niedzwica Duża - Bychawa - Stara Wieś.

Środki finansowe w kwocie 100 000 zł. na realizację wymienionego zadania zostały zabezpieczone w budżecie gminy na 2016 i 2017 rok.

Uchwała Nr XXIV/140/2016 Rady Miejskiej w Bełżycach z dnia 26 lipca 2016 roku. W sprawie: przyjęcia do realizacji zadania

z zakresu administracji rządowej - utrzymania grobów i cmentarzy wojennych na terenie Gminy Bełżyce.

Przyjmuje się do realizacji zadanie z zakresu administracji rządowej dotyczące utrzymania grobów, kwater i cmentarzy wojennych na terenie Gminy Bełżyce w 2016 roku.

Przyjęcie zadania nastąpi przy pomocy porozumienia zawartego pomiędzy Burmistrzem Bełżyc a Wojewodą Lubelskim określającego kwotę środków finansowych wnoszonych przez Wojewodę Lubelskiego niezbędnych do wykonania zadania.

Uchwała Nr XXIV/141/2016 Rady Miejskiej w Bełżycach z dnia 26 lipca 2016 roku. W sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej.

W uchwale Nr XVII/87/15 Rady Miejskiej w Bełżycach z dnia 29 grudnia 2015 roku

w sprawie wieloletniej prognozy finansowej zmienionej uchwałą Nr XIX/108/16 Rady Miejskiej w Bełżycach z dnia 17 marca 2016 roku, uchwałą Nr XXII/124/16 Rady Miejskiej w Bełżycach z dnia 20 maja 2016 roku oraz uchwałą Nr XXIII/138/16 Rady Miejskiej w Bełżycach z dnia 29 czerwca 2016 roku wprowadza się następującą zmianę:

1. Załącznik Nr 1 do uchwały Nr XVII/87/15 Rady Miejskiej w Bełżycach z dnia 29 grudnia 2015 roku otrzymuje brzmienie zgodne z Załącznikiem Nr 1 do niniejszej uchwały.

2. Przyjmuje się wykaz przedsięwzięć, zestawionych w Załączniku Nr2 do niniejszej uchwały.

3. Przyjmuje się objaśnienia wartości przyjętych do wieloletniej prognozy finansowej stanowiące Załącznik Nr3 do uchwały.

Święto Wojska Polskiego i rocznica "Cudu nad Wisłą"



15 sierpnia obchodziliśmy święto Wojska Polskiego oraz rocznicę "Cudu nad Wisłą". Po Mszy świętej w bełżyckim kościele parafialnym pod pomnikiem Niepodległości stowarzyszenia, organizacje kombatanckie i niepodległościowe, uczniowie gminnych szkół, harcerze oraz grono patriotyczne składało kwiaty i oddało hołd bohaterom zwycięskiej Bitwy Warszawskiej z 1920 roku. Okolicznościowe przemówienie skierował do zebranych Zastępca Burmistrza Bełżyc Marcin Olszak.

Z tej okazji w parku miejskim, wieczorem, przy licznie zebranej widowni, wystąpił z koncertem pieśni patriotycznych Chór Cordial z Wierchowisk.

*Tekst: Agnieszka Winiarska,
foto: Konrad Kliczka*



W rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego



Do Matki!

"Dziś idę walczyć - Mamo
Może nie wrócę więcej
Może mi przyjdzie polec tak samo
Jak tyle i tyle tysięcy
Poległo polskich żołnierzy
Za wolność naszą i sprawę.

Ja w Polskę Mamo, tak strasznie wierzę
I w świętość naszej Sprawy
Dziś idę walczyć - Mamo Kochana
Nie płacz, nie trzeba, ciesz się, jak ja
Serce mam w piersi rozkołatanie,
Serce mi dziś tak cudnie gra.

To jest tak strasznie dobrze mieć stena w rękę
I śmiać się śmierci prosto w twarz,
A potem zmierzyć - i prać - bez lęku
Za kraj! Za honor nasz!
Dziś idę walczyć - Mamo..."

Wiersz ten napisał
Józef Andrzej Szczypiński ps. "Ziutek" 31 lipca
1944 r., dzień przed
wybuchem Powstania
Warszawskiego. Zginął
walcząc za Wolną Pol-
skę ze staniem w rękę
mając tylko 22 lata...

Wiersz ten odczy-
tał w Bełżycach pod pomnikiem Czynu Niepodległościowego ks. Janusz Zań 1 sierpnia 2016
roku, w rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. Wtedy także w Bełżycach miały miejsce
uroczystości upamiętniające wybuch Powstania. Uczyli go władze miejskie reprezentowane
przez Marcina Olszaka Zastępcę Burmistrza Bełżyc, organizacje patriotyczne oraz harcerzy,
którzy pod pomnikiem złożyli modlitwę za tragicznie poległych powstańców i złożyli kwiaty.

Tekst i foto: AWI

Stowarzyszenie "Zapory" oddaje hołd

Wyrok śmierci na członków Armii Krajowej i antykomunistycznej
konspiracji - Danutę Siedzikówną, ps. "Inka" i Feliksa Selmanowicza,
ps. "Zagończyk" - został wykonany dokładnie 70 lat temu. W niedzie-
lę 28 sierpnia odbył się ich uroczysty pogrzeb m.in. z udziałem Pre-
zydenta RP Andrzeja Dudy. Bohaterowie AK zostali pochowani na
Cmentarzu Garnizonowym w Gdańsku.

W uroczystościach pogrzebowych "Inki" i "Zagończyka" wzięli udział

mieszkańcy gminy Bełżyce oraz członkowie Stowarzyszenia AK
WiN im. cc. majora Hieronima Dekutowskiego ps. "Zapora" z Beł-
życ. Członkowie Stowarzyszenia nie zapomnieli również o łącznicze
oddziału "Zapory" Izabelli Kochanowskiej "Błyskawicy" zmarłej w
wieku 90 lat w maju br. i pochowanej na cmentarzu w Sopocie. Tam
pojechali odwiedzić jej
grób, złożyć kwiaty oraz zapalić znicze.

Tekst: AWI, foto: K. Kliczka



63 dni krwi i chwały

Każdego roku punktualnie o godzinie 17.00 mieszkańcy stolicy zatrzymują się, by uczcić rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. O tej godzinie 1 sierpnia 1944 roku zaczęła się trwająca 63 dni bohaterska walka przeciwko niemieckiej okupacji. Jak co roku zawyły syreny, zatrzymały się samochody, tramwaje i autobusy, ludzie stanęli w milczeniu. Godzina „W” była formalnym początkiem wielkiego boju o Warszawę. Powstanie Warszawskie było największą akcją zbroijną podziemia w okupowanej przez Niemców Europie. 1 sierpnia 1944 roku do walki w stolicy przystąpiło ok. 40-50 tys. powstańców. Planowane na kilka dni, trwało ponad dwa miesiące. W czasie walk w Warszawie zginęło ok. 18 tys. powstańców, a 25 tys. zostało rannych. Straty wśród ludności cywilnej były ogromne i wyniosły ok. 180 tys. zabitych. Pozostałych przy życiu mieszkańców Warszawy, ok. 500 tysięcy, wypędzono z miasta, które po powstaniu zostało niemal całkowicie spalone i zburzone.

Warszawscy powstańcy, stanęli do nierównej walki o swoje miasto, o prawo do godnego życia, prawo do własnej samorządności. Warszawa mogła liczyć na swoich najlepszych synów, młodych, niewinnych ludzi, kochających Polskę ponad wszystko. Chłopcy i dziewczęta, odpowiedzieli na wezwanie płynące z polskiego zatroskanego o Ojczyznę serca. 63 dni bohaterskich zmagani o każdą dzielnicę, o każdą ulicę, o każdy budynek wymagało największej ofiary własnego życia. 1 sierpnia - to święto miasta, dla wielu bolesne święto, przypominające stratę bliskich, często stratę ukochanej żony, matki, jedyne syna lub ukochanego. Tamte wydarzenia, zmieniły Warszawę, jej mieszkańców, zmieniły też i ukształtowały najnowszą historię, stały się symbolem heroizmu, narodowej tragedii, świadectwem i sygnałem dla świata, że stolica Polski chciała być wolna. Za pamięć o tamtych wydarzeniach odpowiadamy my - pokolenie XXI wieku, żyjącego w wolnej Polsce. Przez 63 dni krwi i chwały powstańcy oraz mieszkańcy Warszawy z godnością i honorem stawiali czoła przeważającym siłom niemieckim. Powstanie dla kolejnych pokoleń Polaków stało się przykładem patriotycznej postawy i heroicznego oporu przeciwko zniewoleniu narodu.

Polacy bohatersko narażali życie, czynili cuda, by powstrzymać hitlerowców. Wszak świetnie znali miasto i ze zdwojoną siłą uderzali w najważniejsze dla okupanta miejsca. Bitwy toczyły się na ulicach, podwórkach i w parkach. Już 1 sierpnia powstańcy przypuścili więc atak na Polską Akcyjną Spółkę Telefoniczną (PAST), by przejąć niemiecką centralę telefoniczną. Spalanie łączności wroga mogło znacznie osłabić jego siły. Z kolei natarcie na Komendę Policji i kościół św. Krzyża w drugiej połowie sierpnia pozwoliło przesunąć linię polskiej obrony na Krakowskie Przedmieście. A bohaterska, wielodniowa obrona

Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych skutecznie powstrzymywała niemiecki szturm na Stare Miasto. Zdobyte gmachy Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej było najbardziej spektakularnym sukcesem naszej armii w Powstaniu Warszawskim! Tu znajdował się główny węzeł łączności telefonicznej w Generalnej Guberni, tędy płynęły przecież meldunki do Berlina i rozkazy ze stolicy III Rzeszy. Przez 25 dni powstańcy zaciekle bronili gmachu PWPW. Niemcy zdobyli tę redutę po ciężkich walkach dopiero 28 sierpnia. 23 sierpnia zdobyto kościół św. Krzyża i Komendę Policji. Był to jeden z najgłośniejszych sukcesów powstańców. Zdobyte tych budynków pozwoliło przesunąć linię powstańczej obrony na Krakowskie Przedmieście.

Powstańcy warszawscy, przeszli „najwstydliwszą z ludzkich dróg...” - w trakcie walk trafili do kanałów. Wspominają je dzisiaj jako jedno ze swoich najgorszych przeżyć. Brudne, ciemne i śmierdzące niejednemu uratowały jednak życie, gdyż były jedyną drogą do życia. Niemcy, gdy zorientowali się, że ewakuacja odbywa się kanałami, pompowali do środka benzynę, którą następnie podpalili. Powstańcy często musieli czekać. Dziewczyny wiązały sobie chustki na głowach, żeby w momencie natknięcia się na płonącą benzynę, nie zapaliły się im włosy. Z jednego piekła rozsianego na ziemi schodziło do drugiego usytuowanego pod ziemią. Rannych często spuszczano na linie. Zdarzało się i tak, że ludzie zwyczajnie spadali - prosto w zimną, ohydny ciecz, płynącą na dole. Pierwszy kontakt z nią nie należał do najprzyjemniejszych. Na przewodnikach w kanałach ciążyła ogromna odpowiedzialność. To od nich głównie zależało życie ludzi, których prowadzili. Szło im opornie. Wyczerpani kilkoma tygodniami walk, dźwigający broń i rannych, miejscami musieli przemieszczać się niemal na czworaka, niektóre fragmenty kanałów miały zaledwie po 1,5 metra wysokości. Z wodą wlewającą się wraz z nieczystościami do butów ledwo podnosili nogi. Z kolejnymi pokonanymi metrami natykali się na coraz więcej przeszkód. Wielu powstańców przed nimi porzucało swój ekwipunek. Trzeba było bardzo uważać, aby o coś się nie potknąć. O coś, albo o kogoś.

Martwych znajdowali w kanałach regularnie. Dla wielu taki widok okazał się nie do zniesienia. Nie wytrzymywali psychicznie. Wystarczył impuls, jak zbyt wysoki poziom wody, żeby wpadli w panikę. Reszta musiała natychmiast ich uspokajać, żeby nie zaczęli wrzeszczeć. Bano się, że mogą ustyszczyć to Niemcy. Ci czekali na górze przy

włazach, które co jakiś czas otwierali, wrzucając do środka granaty. Najmniejszy hałas mógł nas zdradzić. Nieludzko zmęczeni, oblepieni nieczystościami i śmierdzącymi, ale szczęśliwi, byli Ci, którym udało się przejść kanały i mogli wyjść na powierzchnię. Tam czekał na nich zupełnie inny świat. Mężczyźni w marynarkach. Kobiety w czystych sukienkach. Domy z szybami. Drzewa z liśćmi. Tutaj koszmarnie Starówki jeszcze nie dotarł. Ale to nie miało już długo potrwać. Na razie uciekinierzy cieszyli się chwilą spokoju, jakiej nie zaznali od blisko miesiąca.

Jedną z najokrutniejszych zbrodni ludzkości jest rzeź Woli. Od 40 do 60 tys. mieszkańców warszawskiej Woli zginęło w dniach 5-7 sierpnia 1944 r. w masowych egzekucjach i mordach. Wspomnienia ludzi, którzy przeżyli tamte dni są wstrząsające. Opowiadają oni o bestialstwie wkraczających oddziałów i o swoim ocaleniu.

Możemy o tym przeczytać choćby w "Wyznaniach syna warszawskiej Niobe" Mściława Lurii.

Pomimo klęski, śmierci tysięcy ludzi i całkowitego zniszczenia Warszawy, powstanie stało się ważną kartą w historii i powodem do dumy dla całego narodu polskiego. Męstwo, odwaga i poświęcenie powstańców zapisało się w pamięci rodaków na zawsze.

Od kilku lat 1 sierpnia liczna delegacja dzieci i młodzieży z naszego miasta uczestniczy w obchodach rocznicowych wybuchu Powstania Warszawskiego. Dzięki wsparciu finansowemu władz samorządowych wielu uczniów może poznawać historię, uczestnicząc w cyklu uroczystości upamiętniających krwawe i bolesne dni 1944 roku.

Ewa Pietrzyk



OGŁOSZENIE

BURMISTRZ BEŁŻYC

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 10 sierpnia 2016 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bełżycach, ul. Lubelska 3, 24-200 Bełżyce na tablicy ogłoszeń wywieszony został ciąg dalszy wykazu nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy na rok 2016.

Pełna treść ogłoszenia zamieszczona jest w BIP Urzędu Miejskiego w Bełżycach oraz stronie internetowej <http://www.belzyce.pl>.

Z up. BURMISTRZA
mgr Marcin Olszak
Z-ca Burmistrza

"Polska nam się śniła po nocach"

Zbliża się coroczny Marsz Pamięci. Organizatorzy w tym roku 1 października prowadzą trasę od Bełżyc przez Babin, Radawczyk, Strzeszkowice do Krężnicy Jarej. Z pewnością weźmie w nim udział podobnie jak w latach ubiegłych, kilkaset osób, począwszy od harcerzy poprzez młodzież szkolną, po organizacje i stowarzyszenia patriotyczne.

Uczestnicy Marszu będą wspominać księży patriotów oraz młodych partyzantów spoczywających na cmentarzu w Krężnicy Jarej. Na ten temat rozmawiamy z Pralatem ks. Czesławem Przechem kapłanem Grupy Historycznej Zgrupowania „Radostów”, które jest współorganizatorem Marszu Pamięci razem z gminą Bełżyce. Ksiądz Przech jest w stopniu podoficera, posiada także szereg odznaczeń nadanych przez Rząd RP na uchodźstwie.

- Zaangażowanie Marszem Pamięci jest bardzo duże.

- Tak. Wyjdziemy jak zwykle z parku miejskiego w Bełżycach. Po drodze dołączymy do nas młodzież szkół w Babinie, Radawczuku i Strzeszkowicach. Dodam, że szkoła w Strzeszkowicach nosi imię ks. Jana Twardowskiego - współczesnego nam myślicie-la i gorliwego patrioty - mówi ks. Czesław Przech.

- Odwiedzicie cmentarz z I wojny światowej w Strzeszkowicach.

- Pomodlimy się za poległych. Dalej zamierzamy dojść do cmentarza w Krężnicy Jarej. Taki jest cel Marszu Pamięci. Tam spoczywa m.in. ks. Józef Kruk, ks. Józef Frankowski. Są też groby czterech partyzantów Armii Krajowej z Podlasia. Ich rodziny co roku przyjeżdżają odwiedzić bohaterów, którzy zginęli walcząc za Ojczyznę. Nie sposób nie wspomnieć także o krężnickich młodych partyzantach, jak choćby Krzysztofie Golińskim - synu miejscowego organisty. W grobie zbiorowym rodziny Golińskich spoczywa Stanisław - wieloletni krężnicki organista, jego syn Krzysztof - podchorąży AK dowódca placówki Krężnica Jara, który poległ w wieku 23 lat śmiercią żołnierza pod Bychawą 24 VI 1944 roku. Obok

złożono w 1957 roku ciało drugiego syna Stanisława - Eugeniusza Golińskiego. Z nimi pochowany jest również partyzant Stanisław Fus ps. „Słonecznik” siedemnastolatek, który zginął razem z Krzysztofem Golińskim pod Bychawą.

- Na krężnickim cmentarzu znajduje się także zbiorowa mogiła.

- Pochowano w niej zakładników rozstrzelanych 22 lipca 1944 roku, a pochodzących z miejscowości Radziechowy koło Żywca. W mogile spoczywają także partyzanci: Ludwik Michalski lat 49, Józef Michalski lat 18, Tomasz Mika lat 56, trzech nieznanymi partyzantów rozstrzelanych w Osmolicach, Stanisław Kubecki żołnierz AK z oddziału „Rysia” oraz zakładnicy z okolic Parczewa. Ten pomnik poległym postawili weterani AK i mieszkańcy Krężnicy Jarej. Obok zbiorowa mogiła Jaxa Chamca. Na tablicy nagrobnej czytamy, że pochowany jest tam Bronisław Chamiec podporucznik VII pułku Ułanów, odznaczony krzyżem Virtuti Militari, Andrzej, Marek, Anna ps. „Nula” żołnierz AK, później zakonnicą, Krzysztof - aktor, Jadwiga, Leonia i Anna dziennikarka.

- W rejonie Krężnicy Jarej działały w czasie wojny silne oddziały partyzanckie AK.

- Wtedy proboszczem tamtejszej parafii był ks. Józef Frankowski. Ks. Frankowski pochodził właśnie z Krężnicy Jarej. Został wyświęcony w 1939 roku i zaraz potem mianowany proboszczem rodzinnej parafii. Znał dobrze tamtejsze środowisko, w którym się urodził i wychował. Stąd jego współpraca z partyzantami. Większość młodych chłopców należących do oddziałów AK znał ze szkoły i podwórka. Prawdopodobnie przechowywał im broń w pomieszczeniach przykościelnych. Ksiądz Frankowski był kapłanem AK bez nominacji, był także wikariuszem Katedry Lubelskiej w czasach Cudu Łez. Dziekan Dekanatu Bełżyckiego z siedzibą w Chodlu, znany również w naszej parafii. Zmarł w 2000 roku w wieku 87 lat.

- Przybliżmy Czytelnikom sylwetkę ks. Józefa Kruka.

- Był on kapłanem diecezji lubelskiej, żoł-

nierzem AK, sybirakiem. Swoje życie opisał w publikacji zatytułowanej „Polska nam się śniła po nocach”. Zaczniemy jednak od tego, że w Krężnicy Jarej mieściło się w czasie II wojny światowej seminarium duchowne. W roku 1944 w uroczystość Niepokalanego Poczęcia 8 XII Sowieci z NKWD aresztowali dużą grupę osób. Wśród nich znalazł się ks. Józef Kruk uczęszczający wtedy do seminarium. Uwięzieni skazani zostali na wywózkę na Sybir. Zwolnieni dopiero po trzech latach. Nie wszyscy wrócili. Jemu udało się przeżyć. O tym jak wyglądała codzienność na Syberii pisał później ks. Józef Kruk w swojej książce. Transport w zimnych wagonach, ciężka praca w kopalni węgla, wszechpanujący mróz, wszy, niewielkie racje żywnościowe, które trudno było nawet nazwać jedzeniem - to zwykły dzień łagru. Pisał: „Praca w kopalni trwała bez przerwy 24 godziny na dobę. Nigdy nie zapomnę wrażenia jakiego doznałem, gdy po drabinie ustawionej prawie pionowo schodziliśmy w głąb szybu, czyli po prostu studni. Korytarzyk był tak niski, że trzeba było posuwać się na kolanach, a miejscami wprost pełzać. Bywało, że gdzieś przy pracy, gdy w pobliżu nie było świadków - Sowieci, to konwojent stuknął kogoś kolbą karabinu. Ale wśród nas, łagierników znane było powiedzenie świadczące o ich umiejętnościach eksploatowania naszych sił tak fizycznych jak i psychicznych: potrafili z człowieka wyssać krew, nie czyniąc żadnej rany.”

Ks. Józef Kruk zmarł w wieku 93 lat w 2014 roku i podobnie jak ks. Frankowski jest pochowany na krężnickim cmentarzu. Na pomniku ks. Kruka widnieje napis „Tobie Panie zaufałem, nie zawstydzę się na wieki”.

Kolejnym bohaterem Marszu Pamięci jest ks. Czesław Wójcik żołnierz AK ps. „Śmiały”.

Przy okazji tej rozmowy wyrażam uznanie za szerzony patriotyzm, zwłaszcza w harcerstwie, pozytywne odniesienia i dużą pomoc władz naszej gminy. Kieruję także podziękowania dla Ewy Pietrzyk prezes Towarzystwa Regionalnego Bełżyc i Edyty Rząd drużynowej 43 Drużyny Harcerskiej „Parasol”.

Rozmawiała: Agnieszka Winiarska

Przebudowa drogi

Droga gminna Zosin - Jaroszewice zostanie przebudowana dzięki pozyskanym środkom unijnym dla operacji typu „Budowa lub modernizacja dróg lokalnych”.

W dniu 30 czerwca 2016 r. Gmina Bełżyce podpisała z Samorządem Województwa Lubelskiego umowę o dofinansowanie operacji pn. „Przebudowa drogi gminnej nr 107007L Zosin - Jaroszewice na dz. nr ewd.

452 w m. Podole” w ramach działania „Podstawowe usługi i odnowa wsi na obszarach wiejskich” Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.

Celem tej operacji jest poprawa dostępności komunikacyjnej mieszkańców do obiektów użyteczności publicznej, terenów przeznaczonych pod zabudowę mieszkaniową oraz terenów rolnych poprzez przebudowę drogi

gminnej nr 107007L o długości ok. 1,5 km w miejscowości Podole.

Koszty inwestycji to: 979 174,77 zł, w tym dofinansowanie unijne w wys. 623 048,00 zł, (tj. 63,63% poniesionych kosztów kwalifikowalnych operacji), pozostałe 356 126,77 zł. Gmina Bełżyce pokrywa z własnych środków. Wykonanie i rozliczenie inwestycji nastąpi najpóźniej do listopada 2017 roku.



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich:
Europa inwestująca w obszary wiejskie”



"Babinianki" w odnowionej siedzibie



Stowarzyszenie „Babinianki” ma nową, świeżo odnowioną siedzibę w remizie OSP Babin. Wszystko dzięki dotacjom zewnętrznym.

Za nimi dopiero rok pracy w Stowarzyszeniu a już mogą pochwalić się nie lada sukcesami. Przede wszystkim udało im się zaistnieć na imprezach lokalnych takich jak dożynki gminne, festyny, jak i na imprezach o zasięgu powiatowym i wojewódzkim. Szczególnie ten rok był dla „Babinianek” dobry, ponieważ ich wieniec wygrał na dożynkach gminnych w kategorii wieńców nowoczesnych i reprezentował naszą gminę na dożynkach powiatowych i wojewódzkich w Radawcu.

Ten rok pracy w Stowarzyszeniu panie rozpoczęły od realizacji projektu pod nazwą „Przystosowanie pomieszczenia na potrzeby działalności statutowej stowarzyszenia”, który powstał dzięki Fundacji Funduszu Lokalnego Ziemi Biłgorajskiej. Wartość projektu wynosi 5000 zł. z czego wkład własny to 500 zł., który członkinie potraktowały jako pracę samodzielną przy realizacji zadania. W ramach projektu Babinianki wyremontowały pomieszczenie w remizie wydzierżawione od Ochotniczej Straży Pożarnej w Babinie. Zarówno drzewnice ochotnicy jak i panie ze Stowarzyszenia planują dalej wspólnie działać.

W ramach projektu odnowione zostały ściany i podłoga, zamontowany podwieszany sufit, wymienione drzwi wejściowe oraz okna.



Projekt przewidywał także zakupienie wyposażenia sali, to jest dwóch stołów, komody i krzesła.

Salę po remoncie poświęcił ks. Dariusz Maciejewski proboszcz babińskiej parafii oraz ks. Ryszard Wasilak poprzedni proboszcz w Babinie.

W oficjalnym otwarciu wziął udział Ryszard Góra Burmistrz Belżyc oraz Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Andrzej Bednarczyk.

Prezesa Stowarzyszenia pani Krystyna Walczak do zebranych zwróciła się takimi słowami: - *Chciałabym podziękować wszystkim, którzy czynnie przyczynili się do realizacji projektu. Największe podziękowania należą się pani Annie Poleszak oraz panu Andrzejowi Bednarczykowi za przygotowanie, napisanie oraz realizację projektu ze strony merytorycz-*

nej. Podziękowania należą się także paniom: Beacie Iwaniak, Agnieszce Iwaniak, Magdalenie Sienko, Annie Taramas za pomoc przy transporcie materiałów budowlanych oraz sprzętu. Paniom Danucie Poleszak, Małgorzacie Wójcik, Annie Zaborskiej, Zofii Bogucie, Beacie Fryc, Małgorzacie Sienko-Walczak, Barbarze Krzysztoń za prace porządkowe. Osobne podziękowania kieruję do Karoliny Zajac za dbanie o dokumentację fotograficzną naszego przedsięwzięcia.

Cieszę się że nasze działania mają charakter wymierny, wierzę, że nasza praca i zaangażowanie będą coraz częściej doceniane, a nasze poczynania przyczynią się do rozwoju naszej miejscowości. Natomiast Burmistrz Góra dodał: - *Oso-*

biscie mam nadzieję, że to nie jest ostatni projekt, który będzie realizowało Stowarzyszenie „Babinianki”, przyczynia się on bowiem zarówno do rozwoju społeczności lokalnej, a zarazem całej gminy.

O tym, że sala jest bardzo potrzebna świadczy fakt, że odbywały się tam zajęcia kreatywne dla dzieci w wieku 6-12 lat raz w tygodniu w ciągu tegorocznych wakacji.

Oczywiście projekt obłożony jest pewnymi obwarowaniami. Jednym z nich jest to, iż w różnych zajęciach do końca roku, ma w wyremontowanej sali wziąć udział przynajmniej 100 osób.

Tekst i foto: Agnieszka Winiarska



Mnóstwo atrakcji na pikniku w Matczynie - Wojcieszynie



Radny Rafał Brodziak, na co dzień ratownik medyczny, w czasie pikniku objaśniał zasady pomocy medycznej osobie poszkodowanej w wypadku drogowym.



Soltyśka Matczyna - Wojcieszyna Barbara Wieczorkiewicz akompaniuje zespołowi śpiewaczemu podczas koncertu na pikniku.



Czesław Wieczorkiewicz sekretarz OSP Matczyna - Wojcieszyna otrzymał wyróżnienie za pomoc przy budowie ogrodzenia przed strażnicą OSP.

Okolo trzystu osób wzięło udział w pikniku zorganizowanym przez radnego Rafała Brodziaka, soltyśkę – Barbarę Wieczorkiewicz, Radę Sołecką i strażaków OSP Matczyna – Wojcieszyna. Okazją do spotkania mieszkańców było poświęcenie nowego samochodu strażackiego.

– Zorganizowaliśmy ten piknik w odpowiedzi na oczekiwania społeczne – mówi radny Brodziak. – Z pewnością dzięki tej imprezie zintegrowała się społeczność lokalna nie tylko naszego sołectwa ale i sąsiednich wsi – dodaje Barbara Wieczorkiewicz.

Całość rozpoczęła się Mszą św. odprawioną przez proboszcza ks. prałata Leszka Niedźwiedzia.

W imprezie wzięły udział przede wszystkim rodziny z dziećmi. Mnóstwo atrakcji towarzyszyło piknikowi, zabawy specjalnie przygotowane dla najmłodszych, zjeżdżalnie, grill, domowe ciasto, oranżada i lody, a także loteria fantowa, gdzie każdy los wygrywał.

W pikniku wzięły udział władze miejskie gminy Bełżyce: Burmistrz Ryszard Góra i jego Zastępca Marcin Olszak, Sekretarz Miasta Antoni Kwiatkowski, Przewodniczący i radni Rady Miejskiej, soltyś, Mieczysław Dziura sekretarz Oddziału ZOSP RP w Lublinie, Adam

Pietrzak dowódca JRG PSP Bełżyce, Sławomir Bajan komendant gminny ZOSP RP w Bełżycach, Jan Nagnajewicz prezes OSP Matczyna - Wojcieszyna, Wojciech Baranowski inspektor ds. pożarnictwa UM w Bełżycach, Józef Kasprzak dyrektor MDK Bełżyce, Karol Salagierski z LGD „Kraina wokół Lublina” oraz prezesi okolicznych Ochotniczych Straży Pożarnych.

Specjalne podziękowania za pomoc i pracę na rzecz OSP Matczyna Wojcieszyna otrzymał Burmistrz Bełżyc Ryszard Góra, Teresa i Tadeusz Bednarczykowie właściciele firmy Autonadwozia oraz Czesław Wieczorkiewicz.

Tuż po nabożeństwie miało miejsce poświęcenie lekkiego samochodu pożarniczego marki Ford zakupionego dzięki funduszom pozyskanym z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i dotacji samorządowej.

W programie pikniku znalazł się występ Dziecięcej Scholi działającej przy tutejszej parafii, którą kieruje Siostra Elżbieta. Kolejno wystąpiły także: Zespół Śpiewaczy ze Strzeszkowic, Wierchowisk, i gospodarze czyli Zespół Śpiewaczy z Wojcieszyna.

Goście w czasie pikniku zostali poczęstowani grochówką ugoto-



waną w polowej kuchni wojskowej przez Roberta Bednarczyka. – Przygotowaliśmy około 200 litrów zupy, którą uczestnicy chętnie zjedli – mówi Barbara Wieczorkiewicz.

W czasie pikniku miał miejsce pokaz sprzętu strażackiego m.in. goście obejrzeni ciągnie pojazd i wyciąganie poszkodowanego – Chcieliśmy przybliżyć wykorzystanie specjalistycznego sprzętu strażackiego jaki posiada nasza jednostka OSP Matczyn – Wojcieszyn należąca do Krajowego Systemu Ratowniczo – Gaśniczego – informuje radny Brodziak.

- Trzeba też zauważyć, że bardzo dużym zaangażowaniem podczas przygotowania pikniku i w trakcie imprezy wykazała się młodzieżowa drużyna męska i żeńska działająca przy OSP Matczyn – Wojcieszyn. – chwali Czesław Wieczorkiewicz.

Dużym powodzeniem cieszyła się zabawa ludowa na świeżym powietrzu na zakończenie pikniku. Poprowadził ją Marcin Szczęsny – strażak z jednostki OSP.

- Jesteśmy bardzo zadowoleni ze zorganizowanej imprezy i tego że mogliśmy bawić się w gronie sąsiadów i mieszkańców wsi. Z pewnością takie spotkania bardzo zbliżają środowisko w jakim mieszkamy. – chwali mieszkanka Wojcieszyna.

- Zorganizowanie tej imprezy było możliwe dzięki sponsorom i dzięki zaangażowaniu wielu mieszkańców naszego sołectwa – podkreśla radny i pani sołtyśka. - W tym miejscu dziękujemy wszystkim za udział – mówią - Dziękujemy wszystkim SPONSOROM imprezy, bez hojności których zorganizowanie pikniku nie byłoby możliwe – dodają.

Tekst i foto: Agnieszka Winiarska



Reprezentacja gminy na igrzyskach LZS

W Wierzbicy rozegrane zostały XVII Wojewódzkie Igrzyska Rekreacyjno - Sportowe Ludowych Zespołów Sportowych, Letnie Igrzyska Seniorów - Lubelszczyzna 2016 oraz zawody Młodzieżowych Zastępów Pożarniczych Województwa Lubelskiego. Do rywalizacji podczas XVII Igrzysk zgłosiło się 45 gmin i 15 powiatów. W klasyfikacji końcowej gmina Bełżyce zajęła 5 miejsce.

Organizatorem imprezy było Wojewódzkie Zrzeszenie LZS w Lublinie wraz z władzami gminy Wierzbica.

Nie zabrakło tam kilkudziesięcioosobowej reprezentacji z naszej gminy. Poszczególne dyscypliny sportowe rozgrywano na świetnie przygotowanych obiektach sportowych w Wierzbicy.

Łącznie ze wszystkich gmin i powiatów wystartowało ponad 1000 uczestników. W poszczególnych konkurencjach rozdano 98 pucharów i 45 kompletów medali. W atmosferze zaciętej rywalizacji a jednocześnie gry fair play i zabawy rozgrywano kolejne konkurencje. Najwięcej emocji towarzyszyło zawodom piłkarskim, przeciąganiu liny kobiet i mężczyzn, siatkówce plażowej, oraz konkurencjom indywidualnym jak choćby konkurs siłacza.

Miejsca na podium w konkurencjach drużynowych jakie zajęli nasi reprezentanci:

* piłka siatkowa plażowa kobiet: 1. Piaski, 2. Bełżyce, 3. Milejów

* piłka siatkowa plażowa mężczyzn: 1. Łuków, 2. Bełżyce, 3. Piaski

* przeciąganie liny mężczyzn: 1. Rachanie, 2. Miączyn, 3. Bełżyce

* narty integracyjne kobiet: 1. Sitno, 2. Dębowa Kłoda, 3. Bełżyce

* zawody sportowo-pożarnicze kobiet: 1. Parczew, 2. Bełżyce, 3. Wierzbica

* zawody sportowo-pożarnicze mężczyzn: 1. Biała Podlaska, 2. Wierzbica, 3. Bełżyce.

W konkurencjach indywidualnych:

* konkurs wiedzy o bezpieczeństwie ruchu drogowego mężczyźni: 1 miejsce Mirosław Sta-



chyra - Bełżyce

* konkurs siłacza, kategoria do 85 kg: 3 miejsce Radosław Rugała - Bełżyce

* konkurs siłacza, powyżej 85 kg: 1 miejsce Rafał Pyc - Bełżyce, 2 miejsce Karol Żuchnik - Bełżyce

Tekst: A. Winiarska, foto: arch.UM





Od 26 do 28 sierpnia tego roku na 5 arenach w gminie Tarnowo Podgórne ponad 850 sportowców LZS rywalizowało w 19 konkurencjach sportowych w XIX Ogólnopolskich Igrzyskach LZS. Ostatecznie na 16 startujących województw zwycięzcą klasyfikacji generalnej XIX Igrzysk LZS zostało Województwo Lubelskie powtarzając w ten sposób triumf sprzed roku!

W konkurencji wyciskanie sztangi (17,5 kg) mężczyzn rozegranej w kategorii + 85 kg, każde województwo wystawiło po jednym zawodniku. Zawodnicy wyciskali lewą lub prawą ręką odważnik na wyprostowane ramię bez uginania nóg w kolanach i odrywania stóp od podłoża. Najlepszy w tej konkurencji okazał się Rafał Pyc z bełżyckiej drużyny LZS zdobywając tym samym tytuł Mistrza Polski.

Tekst: AWI

Foto ze strony: www.igrzyskalzs2016.pl



Kulinarne Dziedzictwo



„Nasze Kulinarne Dziedzictwo – Smaki Regionów” to konkurs Marszałka Województwa Lubelskiego, w którym kolejny raz wziął udział Mariusz Wieczorek – masarz i jednocześnie sołtys wsi Chmielnik w naszej gminie.

Tegoroczna edycja konkursu zorganizowana została w Steżycy. W konkursie wzięli udział rolnicy oraz producenci i wytwórcy regionalnych produktów żywnościowych, które charakteryzują się wyjątkową jakością, dobrą renomą oraz nawiązaniem do tradycji danego regionu.

- Otrzymałem kartę zgłoszenia i postanowiłem kolejny raz spróbować swoich sił – mówi

pan Mariusz. Przypomnijmy, że w ubiegłym roku zajął pierwsze miejsce za boczek faszerowany w konkursie organizowanym w Koźłowie. – W tym roku postanowiłem zgłosić do oceny golonkę prasowaną – informuje Wieczorek. Produkt ten otrzymał wyróżnienie jako produkt tradycyjny. Nasza gmina miała silną reprezentację bowiem I miejsce w tej konkurencji zajął salceson po bełżycu wykonany przez Zakład wędlin tradycyjnych Kamiński – Bełżyce.

O tym jak przygotował tradycyjną golonkę Mariusz Wieczorek opowiada następująco: – Mięso kupuję ze sprawdzonego źródła to znaczy z małej hodowli. Marynuję je około ty-

godnia, potem kładę do formy skórę do dołu, na spód rzucam listki laurowe, drugą część odwrotnie – skórę do góry – wymienia kolejno – Nośnikiem smaku w golonce jest właśnie tłuszcz. Następnie mięso zaciskam w specjalnej formie i tak przygotowaną parzę w wodzie około 6 godzin. Po zastygnięciu golonka ma charakterystyczny wygląd: dookoła jest skórka otoczona galaretką.

Smaki Regionów to nie tylko mięsa ale również nalewki, wędliny, miody, wyroby cukiernicze, dania gorące, przetwory owocowe. Razem do konkursu zgłoszonych zostało 180 produktów.

Tekst: Agnieszka Winiarska,
foto: arch.M. Wieczorek

Prężna Fundacja

Przynajmniej raz w miesiącu Fundacja dzień Dla Życia Lubelskie bierze udział w akcji i rejestruje dawców szpiku oraz komórek macierzystych.

Ale po kolei. W czerwcu Fundacja Dzień dla Życia gościła w Krakowie. – Tam wspólnie z wolontariuszami z Krakowa rejestrowaliśmy potencjalnych dawców szpiku w "Centrum Kultury Dworcu Białoprądnickim" – mówi Mirosław Raś lider województwa Fundacji Dzień dla Życia. – Następnie w lipcu nasza Fundacja w miejscowości Urszulín rejestrowała potencjalnych dawców szpiku podczas VIII Forum Kobiety Aktywnej. W Urszulínie zarejestrowało się ponad 110 osób. Z kolei podczas Dożynek Wojewódzkich w Radawcu 28 sierpnia 72 osoby zarejestrowały jako potencjalnych dawców komórek macierzystych. A to znaczy, że kolejni chorzy mają szansę na życie.

- W tym miejscu dziękujemy organizatorom za zaproszenie nas na te wydarzenia oraz wolontariuszom, bez których nie udało by się zapisać tylu osób. Wszystkich, którym los chorych nie jest obojętny i chcieliby pomóc zapraszamy na następne akcje - dodaje na koniec Raś.

Tekst: Agnieszka Winiarska
foto: arch.M. Raś



Pomnik na kółkach



Mowa tu o współczesnej rzeźbie, która jeździ po Polsce. Na pomniku uwieczniony został Adam Pesta - sołtys małej wsi Kurówka, z której wywodzi się Daniel Rycharski - jej autor. Rzeźba powstała niedawno, bo rok temu i jest owocem współpracy pomiędzy artystą, a sołtysem.

Kuratorem projektu Pomnik Chłopa jest bełżyczanin Szymon Maliborski z Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie. - Pomnik w Muzeum Sztuki Nowoczesnej pojawił się dlatego, że szukaliśmy praktyk związanych ze sztuką, które dzieją się poza dużymi miastami, w mniejszych społecznościach, w grupach, które w niezbyt oczywisty sposób interesują się sztuką jak choćby rolnicy - tłumaczy Szymon Maliborski.

Co symbolizuje? - Jest to pomnik, narzędzie historii, przy pomocy którego upamiętniamy pewne wzorce i bohaterów. W ten sposób także legitymizujemy pomysł jego powstania - mówi - Staraliśmy się stworzyć coś w rodzaju pomnika osoby, która w takim potocznym rozumieniu pewnie „nie zasłużyłaby” na to, aby właśnie jej postawić monument. Z jego pomocą wywyższamy kogoś z ludu - zwykłego człowieka - wyjaśnia Maliborski.

Pomnik wykonany jest metodą „DIY” czyli zrób coś sam, z tego co masz pod ręką. Tak, jak często robi się np. we wsiach, nie objętych

dotacjami unijnymi, czyli coś z niczego, metodą tzw. gospodarską, samodzielnie, z własnych materiałów.

Odsłonięcie rzeźby miało miejsce we wrześniu ubiegłego roku w Kurówku podczas pikniku strażackiego. Pomnik jest posadowiony na przyczepie i dzięki temu może się przemieszczać z miejsca na miejsce, tam, gdzie ktoś chce zaprosić mieszkańców do jego oglądania. Po raz pierwszy wyruszył z rodzinnej miejscowości Daniela Rycharskiego zaraz po otwarciu objężdżając lokalne miejscowości. Bardzo ważna jest trasa jego przejazdu i sposób w jaki pomnik podróżuje. - Jeśli są to niedalekie odległości to po prostu znajduje się ktoś, kto chce pomnik pociągnąć do

siebie i przemieszcza się tak jak obraz: z galerii do galerii - wyjaśnia pan Szymon. - Jeśli mamy mniej czasu, to musimy go inaczej transportować.

Pomnik Chłopa to przede wszystkim odniesienie do polskiej, współczesnej wsi.

- Pomnik ten jest refleksją nad tym, jak kształtuje się współczesna tożsamość wsi, kiedy ziemia już nie jest czymś co definiuje sposób bycia człowieka stamtąd - rolnika - dodaje Maliborski. - My ten pomnik trochę personifikujemy, on zmienia znaczenie, stanowisko, w zależności od kontekstu i tego, gdzie się znajduje. Przykładowo w lubelskim skansenie zamierzamy go przemasować. Ten pomnik z racji tego, że jest ruchomy i z racji tego, że zmienia się miejsce prezentowania go zmienia też znaczenie jakie niesie dla konkretnie umiejscowionego odbiorcy - przybliża kurator.

- Debata na temat obecnej tożsamości narodowej skłania się ku temu by rozpatrywać historię naszego narodu jako historię społeczeństwa szlacheckiego, które skupiało w ręku władzę, było wykształcone i dzięki

temu w tomach spisało swoją historię. A jakby spojrzeć z innego punktu widzenia, ludzi niewykształconych, niepiśmiennych, prostych, a jednak niezwykłych, tych, którzy byli większą częścią społeczeństwa. Przy pomocy pomnika sołtysa opowiadamy jak wyglądały fakty i wydarzenia z ich punktu widzenia. Z pewnością inaczej... A wszystko składa się na to, że chcemy popatrzeć bardziej prawdziwie, ciekawiej, na to kim dziś jesteśmy, jakie mamy poglądy. Ten pomnik zrodził się na fali debat właśnie o tym i tak narodził się pomysł jego powstania - wyjaśnia kurator.

Przed wystawą w Muzeum Wsi Lubelskiej pomnik przez krótki moment był w Bełżycach skąd przyjechał z Warszawy. Wcześniej prezentowany w Krakowie, Gozdowie, Kurówku, Gorzewie i wielu małych miejscowościach.

- Wystawiając sztukę w przestrzeni publicznej mierzymy się z tym, że może ona ulec zniszczeniu. Ale patrzymy na to w ten sposób, że rzeźba ma swoją historię. Widzimy choćby teraz, że sołtys na pomniku ma zabandażowaną nogę ponieważ w Krakowie uległ dewastacji. Postanowiliśmy, że nie będziemy tego tuszować, maskować, a wręcz wyeksponujemy - stąd bandaże - opowiada Maliborski.

Jak rolę odegra rzeźba w skansenie? - Będzie to zderzenie obrazu wyidealizowanej XIX wiekowej wsi krytej strzechą ze wsią współczesną pełną maszyn, urządzeń.

Wszystkich zainteresowanych w imieniu Szymona Maliborskiego - kuratora projektu zapraszamy do oglądania.

Tekst i foto: Agnieszka Winiarska



Burmistrz Bełżyc
Miejski Dom Kultury w Bełżycach
Szkoła Podstawowa w Wierzchowiskach
Towarzystwo Przyjaciół Teatru w Bełżycach

zapraszają

FESTIWAL WSI POLSKIEJ

XII Spotkanie Na Styku Trzech Ziem

WIERZCHOWISKA 11 września 2016 r.

program:

Godz. 11.00 - Msza św. w kościele p.w M.B. Ostrobramskiej w Wierzchowiskach.

Godz. 11.30 – 13.00 – JEJ WYSOKOŚĆ MARCHEWKA
NALEWKI i STRACHY NA WRÓBLE.
przyjmowanie do konkursu.

Godz. 12.30 – Witamy Gości na naszej ziemi ;
program w wykonaniu uczniów Sz. P. w Wierzchowiskach.

Godz. 13.15 – V Bełżycki Wyścig Rowerowy – ogłoszenie wyników i wręczenie nagród.

Godz. 13.30 – Podnosimy estetykę Gminy Bełżyce – ogłoszenie wyników i wręczenie nagród.

Godz. 13.45 - Występ Zespołu Śpiewaczego z Wojcieszyna.

Godz. 14.00 - Występ Zespołu Śpiewaczego „Jarzębinki” z Bełżyc.

Godz. 14.15 – Konkurs międzysołecki Cofanie ciągnikiem z przyczepą dwuosiową.

Godz. 15.00 - Występ Zespołu Śpiewaczego z Wierzchowisk.

Występ Chóru „Cordial” z Wierzchowisk.

Godz. 15.30 – Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród w konkursach:

- Jej Wysokość Marchewka, Nalewki i Strachy Na Wróble.

- Cofanie ciągnikiem z przyczepą dwuosiową.

Godz. 16.00 – Zabawa Ludowa

Występ Kapeli Krzysztofa Rokicińskiego „Siekluki”- woj. mazowieckie cz. I.

Koncert zespołu CYGAŃSKA BRAC

Występ Kapeli Krzysztofa Rokicińskiego „Siekluki”- woj. mazowieckie cz. II.

Występ Kapeli Ludowej MDK Bełżyce.

Godz. 19.00 – Zakończenie

~

Ponadto w programie :

gulasz z kociołka i inne smakołyki do jedzenia i picia,
przejażdżki dorożką i wasagiem, wata cukrowa, garnki,
koguciki i zjeżdżalnie.

Festiwal organizowany jest przy wsparciu finansowym Powiatu Lubelskiego



Bieganie dodaje mi skrzydeł

Pani Joanna Nalewajko z Krza jest przykładem osoby, która daje odpowiedź na pytanie jak można odnaleźć wewnętrzną siłę, która pomoże nam zmierzyć się z tragedią i smutkiem.

Zaczęła biegać niedawno - dwa lata temu. Co ją do tego skłoniło? Chęć życia i podniesienia się właśnie po życiowej tragedii.

Pani Joanna pochodzi z Babina. Odkąd wyszła za mąż mieszka w Krzu. Ma trójkę dzieci: 12 - letnią Olę, 9 - letniego Leona, i najmłodszą Andżelikę, która skończyła 8 lat. O niej mówi, że pewnie zostanie weterynarzem. - Nie tylko zna imiona wszystkich naszych krów, ale też potrafi podać im siano. Z zabawek lubi wyciągać pluszowe zwierzęta, natomiast nie chciała nigdy bawić się lalkami - opowiada pani Joanna. - Z kolei Leon ma zadatki na inżyniera. Robi niezwykle precyzyjne rysunki różnych robotów, często zagląda do rozmaitych urządzeń, aby zobaczyć jak są zbudowane. Z kolei najstarsza córka Olga bardzo dobrze się uczy, w tym roku miała świadectwo z czerwonym paskiem - chwali.

Zainteresowanie biegami a szczególnie maratonem

- Zaczęłam od tego, że nie miałam dostępu do Internetu i świadomości tego, że bieganie jest modne, zdrowe, że dużo ludzi biega. W momencie kiedy dwa lata temu zmienił się czas z letniego na zimowy, pojawiła się taka „dodatkowa” godzinka do zagospodarowania dla siebie. A że wcześniej zajmowałam trochę życiowy stres to miałam nawet sporą nadwagę, która mi zaczęła przeszkadzać - tłumaczy pani Joanna.

- Pewnego dnia kiedy wyszłam rano na pastwisko postanowiłam, że przebiegnę je dookoła. Dodam, że nie miałam specjalnych butów do biegania - jedynie kalosze. Pastwisko miało około 560 metrów. To na pierwszy raz. Przez kolejne dni dodawałam więcej okrążeń. Żeby zrobić dwa „kółka”, musiałam kilka razy odpoczywać. Zimą biegałam co 2-3 dni powoli zwiększając dystans. Śnieg zupełnie nie przeszkadzał mi mocować się ze sobą. To była taka moja terapia na życiowe problemy - wyjaśnia.

- Kolejnym krokiem jaki rozwinął moje zainteresowania było założenie sobie facebooka, dzięki któremu dowiedziałam się o zbiorowych biegach. Pierwszy bieg, który wypatrzyłam w internecie, organizowany był w Lublinie - na dystansie 10 km wokół zalewu Zemborzyckiego. Była to tzw. Czwarta Dycha do Maratonu - ostatni z cyklu biegów przygotowujących zawodników do majowych zmagani na dystansie 42 kilometrów - mówi - Postanowiłam, że wezmę w nim udział, chociaż trasy jakie pokonywałam w czasie swoich treningów były sporo krótsze - liczyły około 5-6 km. Dodam jeszcze, że w okresie świąt Bożego Narodzenia miałam przerwę w treningach ze względu na słabą pogodę. Startując w pierwszym biegu ulicznym miałam dwa cele: przebiec całą trasę i nie przybiec jako ostatnia. Udało mi się oba zrealizować. Na trasę razem ze mną wy-



biegło ponad 1000 osób.

- Dopiero przed pierwszym startem kupiłam sportowe buty i takie ubranie. Teś przywiózł na trasę moje dzieci. Jak je zobaczyłam chyba na 5-tym kilometrze to jakbym dostała skrzydeł. Wcześniej czułam, że wszyscy mnie wyprzedzali, natomiast teraz zaczęłam mocno przeć do przodu. Fakt, na mecie byłam tak zmęczona że o mało się nie rozplakałam, ale przebiegłam 10 km! I dałam radę! W godzinę 2 minuty i 58 sekund. Wtedy nastąpił we mnie taki wewnętrzny przełom.

Trening

Zwykle są to trasy koło domu, natomiast w niedzielę biegnie trasą od Krza przez Cuple, Osiny, na Malinowszczyznę, a wraca przez Zagórze. W sumie to około 20 kilometrów. - Wybiegam około 6.30 i przed 9.00 jestem już w domu. Mam swoje tempo, rozkręcam się na 5-6 kilometrów, wtedy biegnie mi się najlepiej - mówi pani Joanna.

- Trenowałam intensywnie w okresie wakacyjnym. Zgubiłam wtedy około 7 kilogramów. Startowałam najpierw we wrześniu i dalej w listopadzie 2015r. i znowu w styczniu i kwietniu następnego roku na dystansie 10 km. Za każdym razem miałam coraz krótszy czas w jakim udało mi się pokonać trasę.

- Jakis czas temu obejrzałam film o Agacie Matejczuk opowiadający historię twardej kobiety, matki i biegaczki a nawet ultrabiegaczki. Kto to jest ultrabiegacz? Mówiąc w skrócie to sportowiec, który w dobę musi przebiec jak największą liczbę kilometrów. Pomyślałam: taka drobna kobieta, szczupła i może to zrobić, więc pomyślałam, że ja też mogę spróbować.

Kolejny krok

- Zapisalam się na maraton w maju. Najpierw w marcu w Pukawach przebiegłam półmaraton, który ma 21 km. Był to „Bieg zielonych sznurowadeł”. Ukończyłam go w 2 godziny i minutę. Wzięło w nim udział około 200 biegaczy. Potem w maju wystartowałam w lubelskim maratonie zaliczanym do najtrudniejszych w Polsce. Przypomnę, że maraton liczy 42 kilometry. Zanim udałam się na trasę wcześniej oczywiście musiałam wydoić krowy, naszykować dzieciom śniadanie i dopiero pojechałam. Biegłam na początku razem ze znajomym, który na 23 kilometrze poczuł się słabiej i musiał odpocząć. Wtedy udało mi się przyspieszyć. Ukończyłam trasę w 4

godziny 40 min i 50 sekund. Przy końcu trasy czekały na mnie dzieci. Z nimi dobiegłam do mety.

Następnie w czerwcu przebiegłam jeszcze półmaraton Solidarności, a ostatnio kilka tygodni temu tzw. trail w Kazimierzu Dolnym. Była to trasa o tyle trudna, że musieliśmy wspinać się wysoko lub zbiegać z góry.

Co się zmieniło?

- Czuję, że mentalnie przeszedłam całkowitą metamorfozę. Jestem świadoma swojego ciała i jego możliwości. Bieganie stało się moją przygodą. Choć nie mam czasu, żeby bez przerwy jeździć i brać udział w większości organizowanych biegów jak choćby „Korona maratonów polskich”, to w miarę czasu i możliwości wybieram niektóre. Teraz zapisalam się na maraton warszawski, który odbędzie się we wrześniu.

Pani Joanna nigdy nie trenowała na siłowni, ponieważ nie ma na to czasu. Wszystko co osiągnęła zrobiła sama. Teraz chętnie namawia innych do tego, by spróbowali swoich sił w bieganiu.

Na co dzień prowadzi gospodarstwo rolne, które od 2003 roku rozwijała razem z mężem, a osiem lat później, po jego tragicznej śmierci, nadal w nim pracuje, rozbudowuje i unowocześnia na miarę własnych możliwości. - Uprawiam obecnie około 30 ha ziemi nie licząc dzierżaw. Nadal kupuję maszyny i urządzenia potrzebne w gospodarstwie - mówi pani Joanna.

Hoduje głównie krowy, jałówki i uprawia zboże. Pomagają jej brat i teściowie.

- Zrozumiałam, że wcześniej prowadząc z mężem bardzo wszechstronne gospodarstwo nie mieliśmy w ogóle czasu dla dzieci. Doszłam do wniosku, że jeśli wyspecjalizuję się w pracy w kilku dziedzinach, to będzie z korzyścią dla naszej rodziny - wyjaśnia Nalewajko.

Pani Joanna jest niezwykle zaradną, samodzielną i odważną osobą. Nie dość, że rozwija gospodarstwo to jeszcze prowadzi samodzielnie auto, zabiera od czasu do czasu dzieci na wycieczki. - Pojechałam z moimi pociechami do Wieliczki i Krakowa, tam zwiedzaliśmy kopalnię soli, w Krakowie Rynek, Sukiennice - wymienia.

Wiemy, że ma wielu kibiców w naszej gminie. - Pani Joanna może być przykładem dla wielu osób, że można się przełamać i robić coś dla siebie. Nie dla chwały, medali, ale po prostu aby być zdrowym, sprawnym zarówno fizycznie jak i silnym psychicznie. Cieszymy się z jej sukcesów i z pewnością będziemy kibicowali w kolejnych startach - mówi Renata Anasiewicz z Bełżyc.

W przyszłości planuje nadal rozwijać się w bieganiu i wziąć udział w kolejnych maratonach.

O tym, że warto pomagać innym mimo własnych kłopotów z pewnością świadczy fakt, że pani Nalewajko oddaje honorowo krowy, a także zapisala się do banku dawców szpiku.

Tekst: Agnieszka Winiarska,
foto: arch. J. Nalewajko

Okiem mieszkańca



Trwa remont strażnicy PSP w Bełżycach. Budynek został poddany termomodernizacji oraz wymieniono bramy garażowe.



Od kilku tygodni na ulicy Tysiąclecia trwa wymiana chodników. Projekt przewiduje ponadto poprawę nawierzchni drogowej. Jest to w kolejności druga ulica po Prebendarzkiej, która zostanie zmodernizowana w ramach jednego projektu. Po zakończeniu remontu w tym miejscu ruszą prace na ulicy Nachmana.



W komisariacie policji w Bełżycach także trwają prace remontowe. Na zewnątrz zlikwidowano część drzewostanu i zieleni, zamiast tego pojawił się parking dla radiowozów i samochodów podobnie jak z tyłu obiektu.



Ulica Kazimierska. Nowa nawierzchnia przy przeniesionym, z ulicy Szewskiej, przystanku skąd odjeżdżają busy w kierunku Lublina i Opola Lubelskiego.

Poradnia otwiera drzwi



Dzień 16 czerwca 2016 r. był wyjątkowym i pierwszym takim dniem w historii Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Bełżycach, od stycznia funkcjonującej w ramach Powiatowego Centrum Edukacji i Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej w Lublinie. Odbył się wtedy Dzień Otwarty Poradni połączony z rozstrzygnięciem konkursu plastycznego „Mam niepełnosprawne ręce, nogi, ale sprawne serce – integracja w moich oczach”.

Na co dzień Poradnia kojarzy się raczej z wykonywaniem badań psychologicznych, pedagogicznych i logopedycznych, prowadzeniem terapii, wydawaniem opinii i orzeczeń, spotkaniami pracowników PP-P w szkołach z rodzicami i nauczycielami. Tego dnia Poradnia pokazała całkiem inne oblicze. Odwiedziło ją bardzo dużo dzieci z okolicznych szkół, nauczycieli, dyrektorów, zaproszonych gości. Palcówkę wypełniła radość z otrzymanych w konkursie nagród i wyróżnień. Dzieci brały udział w ciekawych zajęciach edukacyjnych oraz ruchowych. Tłoczyły się po otrzymaniu zwierzątek zrobionych z balonów, stały w kolejkach do malowania buzi, zjadały smaczne kanapki. Oglądały Poradnię psocząc i robiąc wiele radosnego hałasu. - Pewnie dużo chętniej nas odwiedzą jeśli zajdzie taka potrzeba. Będą wiedzieć, że ponadto to dobre i bezpieczne miejsce - relacjonuje Edyta Kania- psycholog i współorganizator imprezy.

W związku z konkursem na adres poradni nadeszło bardzo wiele przepięknych prac. Dzieci niepełnosprawne mogły zaprezentować swoje talenty a ich zdrowi koledzy i koleżanki pełniej zrozumieć zagadnienia związane z różnymi rodzajami niepełnosprawności. - Szczególnie ważna dla Poradni jest idea promowania integracji dzieci zdrowych z niepełnosprawnymi rówieśnikami, stąd temat konkursu plastycznego, do udziału w którym zaprosiliśmy dzieci z okolicznych szkół i przedszkoli zarówno ogólnodostępnych jak i specjalnych - wyjaśnia wicedyrektor PCEiPPP Irena Śmiech.

Dzień otwarty i idea konkursu były okazją do pokazania, że dzieci niezależnie od ich stanu zdrowia umieją się wspólnie bawić, a w razie potrzeby sobie pomagać.

Komisja konkursowa przyznała główne nagrody w dwóch kategoriach: dzieci przedszkolne oraz kl. I-III. Nagrody otrzymali:

I miejsce: Aleksandra Pękalska 6 lat z S.P. Palikije, i Martyna Michalak 9 lat z SOSW Załucze;
II miejsce: Julia Gustyn 6 lat, ZSS Matczyn i Antoni Chomicki kl. II, S.P. Borzechów

III miejsce: Maja Pietrzak 6 lat, S.P. Babin i Michalina Mirosław kl. III, S.P. Palikije.

Poza tym zostało przyznanych wiele wyróżnień, otrzymały je dzieci ze Szkół Podstawowych w Bełżycach, Babinie, Borzechowie, Kłodnicy Dolnej, Krzu, Palikijach, Wojciechowie oraz uczniowie SOSW w Załuczu i ZSS Matczyn. Wszystkim nagrodzonym i wyróżnionym gratulujemy!

Na koniec chcieliśmy gorąco podziękować wszystkim którzy pomagali nam w organizacji tego przedsięwzięcia. W szczególności podziękowania kierujemy do Starosty Lubelskiego Pana Pawła Pikuli za objęcie imprezy honorowym patronatem. Dziękujemy Klubowi Haryzma za organizację zajęć ruchowych, sponsorom nagród: Pani Annie Baranowskiej, Panu Grzegorzowi Kamińskiemu, Panu Zbigniewowi Stępniewskiemu oraz Panu Wiesławowi Choduniowi - Dyrektorowi Zespołu Szkół Technicznych w Bełżycach. To uczniowie tej szkoły przygotowali dla gości smaczny poczęstunek. Dziękujemy również dzieciom i ich nauczycielom za zadanie sobie trudu wykonania prac i przyjazd do nas.

Mamy nadzieję, że impreza chodź pierwsza nie będzie ostatnia i za rok znów będziemy mogli spotkać się na kolejnym Dniu Otwartym Poradni.

Tekst: Agnieszka Skubik, Iwona Misztal,
foto: Agnieszka Winiarska



OSP Kolonii Chmielnik świętuje 70 - lecie

Ochotnicza Straż Pożarna w Kolonii Chmielnik w tym roku obchodziła jubileusz 70 - lecia.

Założona została 23 sierpnia 1946 roku z inicjatywy mieszkańców. Drewniana zabudowa, słomiane łatwopalne dachy i korzystanie z lamp naftowych powodowały częste pożary. Sąsiedzi pomagali sobie chętnie w trudnych sytuacjach dlatego postanowili o założeniu straży we wsi. Wtedy też wybrano tymczasowy Zarząd w składzie: Jan Walczak, Mateusz Karbowniczek, Józef Masiak i Józef Dekundy. Z uzyskanego dochodu z zabaw wiejskich i dobrowolnych składek rok później zakupiono sikawkę ręczną wraz z wozem. Takie były początki.

Zachowane dokumenty z 1948 roku potwierdzają wpis do rejestru stowarzyszeń. Wówczas pod statutem widniały podpisy 15 członków założycieli: Mateusza Karbowniczka, Jana Walczaka, Józefa Dekundy, Antoniego Stadnika, Macieja Winiarskiego, Józefa Misztala, Adama Górniaka, Józefa Masiaka, Władysława Plewika, Stanisława Suszka, Jana Sadurskiego, Tadeusza Stanka, Edmunda Łopiona, Władysława Grzybka i Bogusława Karbowniczka.

Drewnianą remizę ukończono w 1949 roku. Tam nie tylko przechowywano sprzęt pożarniczy ale też odbywały się zabawy taneczne, loterie fantowe, widowiska obrzędowe i przedstawienia wiejskiego teatryku. Kiedy warunki lokalowe okazały się niewystarczające w 1965 roku rozpoczęto budowę nowej remizy. Po licznych trudnościach finansowych jakie napotkało po drodze ostatecznie w 1968 roku zakończyły się prace przy budowie. Dwa lata później na wyposażenie straży otrzymali pierwszy samochód pożarniczy Żuk.



Doceniając wkład druhow w rozwój wsi mieszkańcy ufundowali OSP sztandar w 1983 roku.

Strażacy od wielu lat skrupulatnie prowadzą swoją kronikę, w której zapisują ważniejsze wydarzenia jak choćby jubileusz 50 - lecia jaki obchodzili w 1996 roku czy 65 - lecie działalności w 2012 roku.

Jednostka OSP Kolonii Chmielnik cały czas działa i rozwija się. Bierze udział w wyjazdach do akcji ratowniczo - gaśniczych, których co roku jest około dziesięciu. Bierze również aktywny udział w życiu gminy i parafii Bełżycy poprzez uczestnictwo w uroczystościach patriotyczno - religijnych.

W skład Zarządu OSP obecnie wchodzi: Krzysztof Tarka, Tomasz Plewik, Jarosław Snop, Artur Chudzik, Andrzej Plewik, Tomasz Wiśliński,

Antoni Karbowniczek, Mariusz Wiśliński i Ryszard Winiarski. Działalność straży cieszy się dużym zainteresowaniem wśród młodzieży co daje nadzieję i optymistycznie pozwala patrzeć w przyszłość OSP Kolonii Chmielnik. A strażacy tak jak 70 lat temu powtarzają zawołanie „Bogu na chwałę, ludziom na ratunek”.

Tekst: A. Winiarska, foto: arch. sołectwa



Okręgowa Stacja Kontroli Pojazdów



Przed podróżą zrób przegląd auta w Bosch Car Service

Sprawdzimy podzespoły które bezpośrednio wpływają na bezpieczeństwo jazdy.

BS Bednarczyk
Bełżyce
Przemysłowa 30 b
tel. 81 517 21 02
www.bedmot.pl



Odpowiedz na pytanie

Na pytanie z poprzedniego wydania *Gazety Bełżyckiej* prawidłowo odpowiedzieli:

Krzysztof Gajowiak, Barbara i Andrzej Grygliccy, Agnieszka Iwaniak z Babina, Tomasz Bogusz, Konrad Kliczka i Krystyna Fryc.

Na fotografii widoczny był budynek pierzei zachodniej na rogu ul. Rynek i Partyzantów wcześniej ul. Jagiellońskiej, gdzie obecnie jest nieruchomość prywatna, w której na parterze ulokowany jest sklep z artykułami papierniczymi, a obok spożywczy.

W latach 50 - tych w budynku na rogu ul. Jagiellońskiej i Rynek mieścił się posterunek Milicji Obywatelskiej.

Następnie w latach 60-tych miała tam siedzibę Miejska Rada Narodowa. Balkon z prawej strony to pokój, w którym urzędował przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej, natomiast sąsiedni balkon należał do pomieszczenia, w którym z kolei urzędował sekretarz tejże Rady. Nieruchomość w kierunku ul. Zielonej należała do państwa Słowickich, następna do Ziębów, a dalej mieścił się sklep spożywczy pana Wójcika.

Zdjęcie prawdopodobnie wykonał do kroniki miejskiej bełżycki fotograf pan Marian Ruta- tuż przed obchodami 550 - lecia miasta.



Przejdźmy do pytania w tym miesiącu. Czy poznają Państwo, która strona bełżyckiego Rynku znajduje się na fotografii powyżej i w którym roku mogło zostać wykonane to zdjęcie? Jeśli tak, przez miesiąc czekamy na odpowiedzi w redakcji *Gazety Bełżyckiej* lub pod nr. tel. 81 517 22 30.



tel. 500 018 075 • Bełżyce, Rynek 42
www.studiofryzurmaria.pl
info@studiofryzurmaria.pl

STUDIO FRYZUR MARIA

serdecznie zaprasza na:

- profesjonalny dobór i stylizację fryzur damskich, męskich i dziecięcych
- innowacyjną koloryzację włosów wiodącą marką L'OREAL PROFESSIONNEL
- balayage, flamboyage, ombre, sombre, flesh, brond
- HAIR CHALK - kolorowe pasemka
- zabiegi SPA dla włosów L'OREAL PROFESSIONNEL - STEAMPOD, SAUNA, BOTOKS
- keratynowe prostowanie włosów (do 8 miesięcy)
- trwała owocowa • styling
- beach waves - efekt fal morskich (do 8 tygodni)
- przedłużanie i zagęszczanie włosów metodą kanapkową i CLIP ON
- upięcia okazjonalne • makijaże okazjonalne



tel. 500 018 075
 Bełżyce, Rynek 42